Tymek, 94' (FIT. KIZO, SZPAKU)

Szczylu 94' rocznik
mam swoje pieniążki
mam swój błyskotki
niosłem na barkach tu chociaż nie miałem forsy
mama sprzątała te chaty, za te parę drobnych
ale miałem co jeść dzisiaj dziękuje pięknie
jedziemy na wakacje jemy se na mieście
zarabiam tą pensję twoją jednym wersem
nie dowierzałeś, ej ej ej

mam przejebane fazki we łbie, nie każdy to kuma
nie każdy wyciąga tą głowę z dupy, by coś skumać
jestem pojebanym typem, który mówi ci jak fruwać
to wszystko ta sama historia, jak kolejna nuta
widziałem jak rzucali mi piach w oczy
potem liczyli, zmieniali zdania, hajs zaskoczył
nie miałem planów, wielkie ambicje, pisały prozy
jestem indywidualnym typem, co se marzy trochę
ty pytasz mnie się jak się tu znalazłem
długi marsz w wielką wyobraźnie
ty pytasz mnie się jak się tu znalazłem
długi marsz i bagaż doświadczeń
widziałem jak rzucali mi piach w oczy
potem liczyli, zmieniali zdania, aż hajs zaskoczył
nie miałem planów, wielkie ambicje, pisania prozy
jestem indywidualnym typem, co se marzy trochę

Szczylu 94' rocznik
mam swoje pieniążki
mam swój błyskotki
niosłem na barkach tu chociaż nie miałem forsy
mama sprzątała te chaty, za te parę drobnych
ale miałem co jeść dzisiaj dziękuje pięknie
jedziemy na wakacje jemy se na mieście
zarabiam tą pensję twoją jednym wersem
nie dowierzałeś, ej ej ej

jakiś czas temu jeszcze tylko chłopak głupi
teraz dalej młody chłopak, ale mądry bardziej
i już wiem ze jednak nie da sie wszystkiego kupić
czasem mogę sie smucić ale
jak nie masz nic na starcie
nie ma homara w karcie
jak nikt ci nie pokaże palcem
w końcu sam coś znajdziesz
za cały życie w ….
leże na kanapie lub w jacuzzi albo w wannie
albo lezę na pannie
gdy jestem nisko, się złożyło, że w Ferrari
ale nigdy więcej na dnie
ten kto już nie spadnie
wiec to życie raczej pewne dla mnie
tak samo dla mojego składu
lepszy widok z rana cycków niż więziennych kratów
świat ma jeszcze wiele smaków, chce spróbować każdy
wtedy indywidualnie będę wiedział jak zbudować własny

Szczylu 94' rocznik
mam swoje pieniążki
mam swój błyskotki
niosłem na barkach tu chociaż nie miałem forsy
mama sprzątała te chaty, za te parę drobnych
ale miałem co jeść dzisiaj dziękuje pięknie
jedziemy na wakacje jemy se na mieście

zarabiam tą pensję twoją jednym wersem
nie dowierzałeś, ej ej ej

moje bloki
robię betonowe kroki
w nich narkotyki
zabobony
kur* drogi, kicz, Patryk, Tymek, Mati
złote chłopaki
do paki nie trafię pewnie
ale tracki siedzą zawsze
.....? sheraton
to nie nazwy pokemonów a jak gram to sto
siada mi bania nie że kariera mnie zgniata
po prostu mogłem coś zmienić – kiedy myślę o tych czasach
mogłem przytulić, powiedzieć, ze masz mnie
nie nagrywać tamtych wersów, za które dziś wstydzę się
94 rocznik, mam 94 fobii
gdy tysiące duchów głośno krzyczy moje zwrotki
uśmiech mojej mamy daje więcej niż to siano
kiedy widzę jak się buja, gdy syn rozp* grając
kochany bracie osiedle czeka na EP-kę
chcę się bujać u ciebie na koncercie

Szczylu 94' rocznik
mam swoje pieniążki
mam swój błyskotki
niosłem na barkach tu chociaż nie miałem forsy
mama sprzątała te chaty, za te parę drobnych
ale miałem co jeść dzisiaj dziękuje pięknie
jedziemy na wakacje jemy se na mieście
zarabiam tą pensję twoją jednym wersem
nie dowierzałeś, ej ej ej